

zuje, z jakimi problemami musi mierzyć się dziś polska germanistyka (czy szerzej: humanistyka), chcąc zbadać, opisać i zanalizować swój stan, własne dokonania, szanse i możliwości, sukcesy i osiągnięcia, a także zaniechania i zaniedbania, niepowodzenia i porażki w ubiegłym stuleciu. W ten sposób ujawnia również, jaka jest jej miniona i aktualna kondycja. Miejmy nadzieję, że podjęta praca nie przejdzie bez echa i będzie miała swoją kontynuację.

*Krzysztof Polechoński*

***Pamięć o kresowych korzeniach tożsamości*, red. Andrzej Hanich, Opole 2010, 176 ss.**

Skutkiem II wojny światowej było wyznaczenie nowych granic państw europejskich, a co się z tym wiąże – masowe przemieszczanie się ludności. Wszelkie procesy migracyjne wywołują określone zmiany w strukturze kulturowej tego obszaru, skąd migrujące grupy pochodzą, natomiast na ziemiach zasiedlanych dochodzi do powstania społeczności niejednorodnych kulturowo – każda grupa etniczna wnosi w nowe środowisko własną dotychczasową tradycję. „Mało się o tym zjawisku masowej, zorganizowanej migracji wie, ciągle jeszcze niewiele o tym pisze” – stwierdza ks. Andrzej Hanich (s. 5), tymczasem ekspatrianci (tuż po 1945 roku) stanowili ponad 180 tys., czyli 22% populacji Śląska Opolskiego. Z trudem „oswajali” nowy krajobraz, ale także niełatwo było im podtrzymywać pamięć o własnej tożsamości i przekazywać ją następnym pokoleniom. Prawda o kresowym pochodzeniu z czasem zacierała się, a nowe pokolenia urodzone na Opolszczyźnie już uznawały ją za swój dom.

Z pragnienia utrwalenia pamięci o kresowych korzeniach i tożsamości przybyszy powstała wydana przez Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu książka pt. *Pamięć o kresowych korzeniach tożsamości* pod redakcją ks. Hanicha. Pomieszczono w niej 12 opracowań naukowych i popularnonaukowych, w tym materiały historyczne i wspomnieniowe dotyczące dawnego Potoka Złotego: opublikowane przed czternastu laty w pracy zbiorowej *Potok Złoty jaki w pamięci pozostał* (Wabienice 1996) oraz niepublikowane jeszcze zapiski kronikarskie księdza Romana Pietruskiego, proboszcza Potoka Złotego z lat 1937–1945. Ta pionierska praca z pewnością wypełni lukę w piśmiennictwie dotyczącym tego tematu i będzie zachętą do dalszych badań nad tradycją kulturową ekspatriantów. Wśród autorów wymienić można znanych badaczy interesujących się tematyką kresową od lat, m.in.: Stanisława Sławomira Nicieję, Andrzeja Hanicha, Tomasza Zauchę i Michała Lisa.

Książkę otwiera szkic przedrukowany za *Przewodnikiem po Polsce w czterech tomach* dotyczący Podola i Górnego Nadbuża<sup>1</sup>, z którego czytelnik (w domyśle – turysta) czerpać może m.in. informacje o: położeniu geograficznym Podola, ukształtowaniu powierzchni, osobliwościach geologicznych (miodoborach), warunkach klimatycznych, a także zabytkach przedhistorycznych (takich jak naczynia, wyroby z kości i kamienia, posągi Światowida, kamienie ofiarne), roli Podola w historii Polski, bogactwach naturalnych regionu, rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu oraz najważniejszych centrach handlowych, a także typie osadnictwa. Autor wylicza popularne trasy turystyczne i ich atrakcje architektoniczne i krajobrazowe.

Opracowanie Stanisława Sławomira Nicieji pt. *Tarnopol – stolica Podola* dotyczy – jak wskazuje tytuł – Tarnopola (przedruk z „Nowej Trybuny Opolskiej” 2010, nr 30). Miasto założone przez Jana Tarnowskiego było przez wieki terenem wielu walk – rabowali je Tatarzy, Turcy, Kozacy, Moskale, Szwedzi, Niemcy, Austriacy, bolszewicy, banderowcy. „Łatwiej byłoby wymienić wojnę, która go [Tarnopol – B.G.] oszczędziła” – stwierdza Nicieja (s. 14). Historyk omawia dzieje Tarnopola i wymienia znakomite osobistości wywodzące się z tego miasta. Kiedy po 1945 roku, na mocy układu z Jałty, Tarnopol znalazł się poza granicami Polski, wysiedlono stamtąd 400 tys. Polaków. Jak dowodzi Nicieja, przesiedleńcy w tej ekstremalnej sytuacji starali się zachować choćby minimum stabilizacji, określając je „syndromem Kargula i Pawłaka”. Wśród przesiedlonych na Śląsk Opolski był ks. Antoni Adamiuk (opolski biskup sufragany) oraz „heraldowie prawdy”: Czesław Blicharski (podczas II wojny światowej był bombardierem, do Polski wrócił dopiero w 1956 roku, a po przejściu na emeryturę zajął się dokumentowaniem dziejów Tarnopola; wydał dziesięć książek z serii „Miscellanea Tarnopolskie”) i Tadeusz Bednarczyk (napisał wiele artykułów o losach Kresowiaków i „wywózkach” na Sybir jako dziennikarz „Trybuny Opolskiej”, a po przejściu na emeryturę wydał dziesięć książek oraz zdobył materiał dokumentacyjny dotyczący losów Kresowiaków i zbrodni banderowskich).

Andrzej Hanich w studium pt. *Uwarunkowania i przebieg powojennej „repatriacji” Polaków z Kresów Wschodnich na Śląsk Opolski (1945–1946)* podejmuje temat uwarunkowań i przebiegu przesiedlenia Kresowiaków na Śląsk Opolski: zagarnięcie Kresów Wschodnich przez ZSRR, decyzje mocarstw dotyczących powojennych granic państwa polskiego (układy z Teheranu, Jałty i Poczdamu), przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski, a także tragiczne doświadczenia Polaków podczas okupacji sowieckiej, niemieckiej, ponownie

---

<sup>1</sup> Zob. *Przewodnik po Polsce w czterech tomach*, red. S. Lenartowicz, t. 2: *Polska południowo-wschodnia*, Warszawa 1937, s. 295–299.

sowieckiej i masowe mordy dokonywane przez nacjonalistów ukraińskich. Badacz podkreśla, iż wyposażenie kulturowe Kresowiaków kontrastowało znacznie z poziomem cywilizacyjnym, jaki zastali na Śląsku Opolskim. „Polacy nie mogli mieszkać z Niemcami. Bariera psychologiczna była zbyt wielka. Nikt wtedy nie wierzył, że po epoce pieców krematoryjnych możliwe będzie zgodne współżycie z – jak wtedy mówiono – «narodem zbrodniarzy»” – pisze Hanich (s. 23). Kresowiakom w oswojaniu krajobrazu pomogły zabrane ze sobą przedmioty kultu religijnego, które stanowiły „symboliczną częśćkę [...] dotychczasowego świata”. Badacz opracował tabelę ilustrującą pochodzenie obrazów i obecne ich miejsce. Jej analiza pozwala stwierdzić, że Kresowiaczy przywieźli na Opolszczyznę siedemnaście obrazów maryjnych, dwa z wizerunkiem Jezusa Chrystusa, przy czym aż szesnaście z nich pochodziło z archidiecezji lwowskiej.

Opracowanie Tomasza Zauchy pt. *Zarys dziejów Kościoła rzymskokatolickiego w Potoku Złotym, powiat Buczac, województwo tarnopolskie* zostało poświęcone historii Kościoła rzymskokatolickiego w Potoku Złotym. Autor zwraca uwagę, iż wczesne dzieje tego miasta znane są w kilku niemożliwych do pogodzenia wersjach, a nadanie miastu tej nazwy należy wiązać z jego lokalacją, niezależnie od wątpliwości, z którym z przedstawicieli Potockich się ono łączy (strażnikiem koronnym Mikołajem Potockim czy którymś z jego synów). Po takich uwagach wprowadzających Zaucha omawia dzieje klasztoru dominikanów i parafii w Potoku Złotym. W centrum jego zainteresowań badawczych znalazły się także kaplice parafialne (ich dzieje od 1681 roku do wybuchu II wojny światowej). Sporą część zajmuje monografia kościoła parafialnego pw. Nawiedzenia NMP i św. Szczepana. W świetle badań i dokumentów historycznych kościół ten jest datowany na lata 30. XVIII wieku. Wybudowano go w stylu gotyckim z tzw. rzutem krzyżowym. O ile architektura zachowała się do naszych czasów w formie pozwalającej na analizę jej pierwotnych form, o tyle wyposażenie uległo zniszczeniu w czasach sowieckich. Świątynia została zamknięta w 1945 roku i urządzono w niej skład zboża i skór. Dopiero w 1992 roku miejscowa społeczność wyznania rzymskokatolickiego odzyskała kościół, który do dziś jest odnawiany.

Stanisław Jankowski (*O moim Potoku Złotym na Podolu opowieść sentymentalna*) również podjął próbę opracowania „monografii” Potoka Złotego na podstawie własnych wspomnień. Opolanin – pasjonat Potoka Złotego, miejsca swego pochodzenia – prezentuje miasto na tle najdawniejszych dziejów Podola, powiat Buczac przed II wojną światową, najważniejsze zabytki, nazwiska mieszkańców w okresie międzywojennym, a także ich życie społeczno-kulturalne: zwyczaje doroczne i rodzinne, rozwój kultury i sportu, codzienność. W swojej opowieści wspomnieniowej nie pomija pożarów w Potoku Złotym, dziejów miasta podczas II wojny światowej (m.in. mordy banderowskie, tragedie

Żydów) aż do wyjazdu na zachód. I chociaż tekst zawiera drobne błędy czy nieścisłości wynikające z upływu czasu, to jest on wartościowym udokumentowaniem przedwojennej historii miasta.

W omawianej publikacji zbiorowej pomieszczono także zapiski kronikarskie parafii Potok Złoty z lat 1943–1945 ks. Romana Pietruskiego, ówczesnego proboszcza. Ksiądz Pietruski urodził się w 1880 roku we Lwowie, zmarł w 1962 roku w Minkowicach Oławskich. Po jego śmierci zapiski zostały powielone i jedną z kopii Elżbieta Mitek z Wrocławia (dawna mieszkanka Potoka Złotego) przekazała ks. Hanichowi, który przepisał je, a następnie wyodrębnił z nich część dotyczącą losów potockich. Ponadto umieścił zapiski na tle dawnych dziejów Potoka Złotego i początków parafii, wzbogacił informacjami o fundacji kościoła i obrazie Matki Boskiej Potockiej oraz prezentacją ksiąg metrykalnych i kaplic filialnych. Tym samym można oceniać, że ks. Hanich uratował ten ważny dokument.

Tadeusz Kukiz opracował rys historyczny obrazu Matki Boskiej Złotopotockiej w artykule pt. *Obraz Matki Boskiej Złotopotockiej w kościele parafialnym w Wabienicach na Dolnym Śląsku* (przedruk z książki *Potok Złoty jaki w pamięci pozostał...*). Nie jest znany autor ani czas powstania tego wizerunku (początek XVIII w.?). Jak ocenia Kukiz, obraz należy do tzw. płaczących wizerunków słynących łaskami. Kiedy w 1945 roku ludność z Potoka Złotego osiedliła się m.in. w Wabienicach, ks. Rozwód, ówczesny proboszcz, nie umieścił go w kościele, gdyż uważał pobyt na Dolnym Śląsku za tymczasowy. Dopiero po szesnastu latach (w 1958 roku) ks. Tadeusz Jordanek, jego następca, zawiesił obraz w kościele, rozwinął jego kult; wizerunek ten czczony jest do dziś. Kukiz swój monograficzny szkic dopełnił pieśnią *Do Matki Bożej Złotopotockiej*.

W dalszej części publikacji znalazły się fragmenty o powiecie buczackim z *Przewodnika po województwie tarnopolskim*, wydanego przez Wojewódzkie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu w 1928 roku, w opracowaniu Arkadiusza Szymczyny (przedruk z „Kalendarza Głubczyckiego” 2006, s. 155–159). Są to podstawowe wiadomości o tymże powiecie – położenie, ukształtowanie powierzchni, zabytki (zamek, rynek, kościół farny, cerkiew św. Mikołaja w Buczaczu, ruiny zamku Buczackich w Podzameczku, ruiny zamku Potockich w Potoku Złotym, zamki w Jazłowcu, Rakowcu, Porchowej), atrakcje krajobrazowe (jary dniestrowe).

Buczaczem zainteresował się także Stanisław Sławomir Nicieja, który nazywa je miasteczkiem Potockich (stąd tytuł: *Buczacz – miasteczko Potockich*; przedruk z „Nowej Trybuny Opolskiej” 2010, nr 30). Historyk przywołuje postać ks. Ludwika Rutyny – przesiedlonego po wojnie do Koźła świadka mordów banderowskich podczas II wojny światowej. W 1990 roku ks. Rutyna (jako emeryt) wrócił do Buczacza i rozpoczął tam prace przy oddanym

wówczas Polakom kościele farnym (zamienionym po wojnie na składowisko koks i kotłownię). Dzięki ks. Rutynie wiele kresowych dzieł sztuki zostało uratowanych.

Wyrazem tęsknoty za utraconymi Kresami – szczególnie ziemią podolską i tarnopolską – oraz wiary w powrót tych ziem do Polski, a ich dawnych mieszkańców do rodzinnych domów na Wschodzie jest wiersz *Kłaniam się Tobie* Mariana Zemana.

Z kolei Irena Kalita (*Powstanie i działalność Związku Potoczan*) omawia powstanie i działalność Związku Potoczan (przedruk z książki *Potok Złoty jaki w pamięci pozostał...*). Nieformalnie działalność związkowa rozpoczęła się w latach 60., kiedy to z inicjatywy Michała Swaryczewskiego odbyła się pielgrzymka dawnych Potoczan do Matki Boskiej Potockiej w Wabienicach. Natomiast Michał Lis (*Przywoływanie czasu dokonanego*) przedstawia obraz „utraconego kraju rodzinnego” na podstawie własnych wspomnień. Autor zachęca do lektury przedwojennych przewodników oraz *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Jak pisze Lis, „[...] przewodniki takie mogą utrwalić wiedzę o pozostawionych na Wschodzie rodzinnych stronach” (s. 175).

Niniejsze omówienie artykułów nie wyczerpuje wszystkich zagadnień podjętych w książce. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż autorzy, których pozyskał do tego kresowego tomu ks. Hanich, przeprowadzili pionierskie badania, a omawiane opracowanie zajmuje ważne miejsce w badaniach nad historią i tradycją kresową. Do jego lektury zachęca nie tylko bogactwo zaprezentowanych treści, lecz także ciekawy materiał ilustracyjny, tj. liczne zdjęcia i mapy.

Barbara Górnicka

**Jerzy Sperka, *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330-8 lub 18 maja 1401)*, Kraków 2012, 508 ss.**

Książę Władysław Opolczyk to postać raczej mało znana, nawet w świadomości społecznej na Górnym Śląsku nie jest obecna jako postać znacząca; zresztą, jak wielu jego pobratymców z piastowskiej dynastii. Osobą księcia interesowało się jakiś czas temu głównie grono badaczy opolskich<sup>1</sup>. Jego

<sup>1</sup> Kilka tekstów poświęconych temu władcy pojawiło się w pracy będącej pokłosiem konferencji naukowej: *Władysław Opolczyk, jakiego nie znamy. Próba oceny w sześćsetlecie śmierci*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2001.